

Maciej Ząbek, *Uchodźcy w Afryce. Etnografia przemocy i cierpienia*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa 2018, ss. 502.

Niniejsza książka Macieja Ząbka pt. *Uchodźcy w Afryce. Etnografia przemocy i cierpienia* wpisuje się w bardzo potrzebny nurt opracowujący i przypominający o potrzebie badań koncentrujących się na problemie uchodźców w świecie. Sam jej tytuł jest sformułowany poprawnie, ale uwzględniając jej treść sądzę, że warto byłoby jednak zaznaczyć (w podtytule?) – co sam autor przyznaje we „Wprowadzeniu” – że materiał badawczy dotyczy przede wszystkim terenów obydwu państw sudańskich, z częstymi odwołaniami do Bilad as-Sudan i Rogu Afryki oraz o wiele rzadszymi do innych części kontynentu, zwłaszcza południowej Afryki.

Problem pracy jest sprecyzowany i wyjaśniony we „Wprowadzeniu”. Całość pracy zawiera się w obrębie tzw. „studiów uchodźczych” (*refugee studies*), które ze swej natury i w początkowych swoich założeniach mają charakter interdyscyplinarny, odwołując się głównie do antropologii kulturowej, socjologii, ekonomii, prawa i nauk o polityce. Ta przyjęta interdyscyplinarna perspektywa badawcza wiąże się z pewnością z przekonaniem, iż wszelkie przyporządkowania czy wyznaczanie granic dyscyplinom naukowym w obecnych czasach nie mają istotnego znaczenia, za sprawą konwergencji nauk oraz coraz bardziej powszechnej interdyscyplinarności.

Dotykając tematu tak trudnego, wymagającego szerokiego zakresu kompetencji teoretycznych i znajomości „terenu badań”, autor odwołuje się do swoich wieloletnich doświadczeń w badaniu zjawiska migracji i pracy z migrantami. Przy analizie treści pracy można zauważyć, iż powstała ona w oparciu o wyjątkowe w swym charakterze i zakresie doświadczenie osobiste autora. Jak napisał on we „Wprowadzeniu” w stylu nieco literackim: „niniejsza książka, w związku z powyższym, poświęcona jest doświadczeniom Afrykanów, którzy udali się w podróż, którzy pokonując pustynie, oceany, betonowe, kolczaste i elektroniczne bariery przeżywają ciężkie chwile, a czasami też umierają w poszukiwaniu miejsc dla siebie bezpiecznych, dających im większą nadzieję na godne życie i realizację marzeń. (...) Zgłębienia fenomenu uchodźstwa i związanej z nim ‘kultury przemocy’ i ‘pomocy’ podjąłem się na przykładzie sytuacji migracyjnej w Afryce Subsaharyjskiej, a w szczególności w obu państwach sudańskich, którą to częścią Afryki od lat się zajmuję” (s. 12-13).

Praca ta stawia sobie bardzo ambitne cele: „proponuję tu problematyzowanie wszystkich kwestii związanych z uchodźstwem, refleksję zarówno nad przyczynami migracji przymusowych w Afryce, jako skutku globalnych nierówności, wojen i konfliktów, jak i nad dotychczasowymi nieudanymi sposobami rozwiązywania tych problemów w oparciu o zachodnie idee humanitaryzmu. W szczególności dotyczy to praktyk przetrzymywania uchodźców przez lata w obozach będących przekleństwem całego systemu ich ochrony. Stawiam tu sobie za cel przemyślenie raz jeszcze istoty współczesnego humanitaryzmu, uwikłanego w sprzeczności i tak bezradnego wobec cierpień, które obiecywał usunąć nie tylko w przypadku uchodźców” (s. 16).

W ośmiu rozdziałach autor prezentuje ten szeroki problem wychodząc (rozdział pierwszy) od wyjaśnienia fenomenu uchodźstwa i jego ewolucji (rozumienie pojęcia uchodźstwa, religijna geneza ochrony uchodźców, uchodźstwo z okresu przednowoczesnego i „nowoczesne”, ochrona uchodźców w niepodległych państwach afrykańskich na przykładzie Sudanu). Następnie w rozdziale drugim prezentuje uwarunkowania ekonomiczne i środowiskowe migracji niedobrowolnych (uwarunkowania gospodarcze i rozwojowe, czynniki demograficzne, konteksty środowiskowe, kryzys ekologiczny w strefie Sahelu w latach 1984 – 1985, kryzys środowiskowy w Darfurze, rozumienie pojęcie „uchodźstwa środowiskowego”). W rozdziale trzecim koncentruje się na prawnoczułwiej etologii uchodźstwa, wychodząc od podstaw ustrojowych państwa (przypadek Republiki Sudanu), władzy biurokracji, systemu opresji, sądownictwa, przemocy, niewolnictwa i prześladowań. W rozdziale czwartym skupia się na zjawisku wojny jako źródle uchodźstwa (tło, przyczyny i rozwój konfliktu w Sudanie Południowym, przemoc wojenna, wygasanie konfliktu i powstanie Republiki Sudanu Południowego). W rozdziale piątym autor prezentuje współczesne szlaki migracyjno-uchodźcze oraz przykładowe historie poszukiwaczy azylu. W rozdziale szóstym przedstawia tzw. „uchodźców wewnętrznych”, odwołując się do doświadczeń z Sudanu, zwłaszcza z Chartumu. W siódmym rozdziale prezentuje problemy uchodźców zewnętrznych odwołując się tym razem do swoich doświadczeń z obozów w Kenii. W ostatnim (ósmym) rozdziale przedstawia grupę uchodźców samowystarczalnych, którzy zupełnie inaczej radzą sobie z nieszczęściem, które ich dotyka.

Powyższa schematyczna analiza struktury pracy pozwala dostrzec istniejący w niej gruntowny zamysł, który został przeprowadzony dość konsekwentnie. Z prezentacji treści wynika też jednoznacznie, iż autor realizował założenia antropologii wielostanowiskowej. Tereny jego badań i obserwacji rozsiane były głównie w strefie klasycznie pojętego Sudanu. Ale autor podchodzi do zjawiska „migracji niedobrowolnych” bardzo szeroko, ukazując jej zasadnicze źródła, często w rzeczywistości afrykańskiej powiązane ze sobą (kryzysy środowiskowe, ekonomiczny niedorozwój, wojny i konflikty oraz obawy przed politycznymi prze-

śladowaniami) podkreślając, iż nie znaleziono dotąd skutecznej odpowiedzi, jak zapobiegać temu zjawisku oraz jak chronić i pomagać uchodźcom. Autor bardzo krytycznie odnosi się do zachodniego systemu ochrony uchodźców pod władzą UNHCR wraz z „całym otaczającym go wianuszkiem organizacji pomocowych i nowoczesnymi refugiami w postaci obozów dla uchodźców, w których ‘ochrona’ polega, jak pisałem, na kontroli i utrzymywaniu przy życiu jego pensjonariuszy pod kroplówką, jest jednym z wynalazków tegoż humanitaryzmu” („Zakończenie”, s. 438). Z wielką sympatią natomiast patrzy na próby rodzimych rozwiązań (rozdział ósmy), w których uchodźcy osiedlają się samodzielnie, jak przed wiekami tworząc własne przestrzenie refugialne, z własnymi unikalnymi kulturami. Autor w ten sposób wyraźnie odcina się od oficjalnych relacji przedstawicieli wielu organizacji pomocowych oraz różnorodnych odbiorców ich pomocy, wskazując na znaczne rozbieżności między deklaracjami i działaniami pomocowymi, oczekiwaniami odbiorców oraz skutkami działań. Ten system pomocowy, noszący nazwę humanitarnego, wydaje się – jego zdaniem – dość wygodny dla wielu rządów, przynosi pewne wpływy do budżetów tych państw, gwarantuje dobre stosunki z Zachodem i zdejmuje z nich ciężar bezpośredniego zajmowania się uchodźcami. Autor kończy swoją nietuzinkową pracę bardzo odważnymi postulatami: „Niemniej powinno się odejść od XX-wiecznego, zachodniego systemu ochrony i pomocy uchodźcom, zarówno z uwagi na jego nieefektywność, jak i faktyczną opresyjność, będącą zaprzeczeniem samej idei ochrony prześladowanych. Podobnie – należałoby zrezygnować z dotychczasowego systemu jego finansowania według logiki marketingowej, filozofii kapitalistycznej konkurencji między organizacjami humanitarnymi, jakby były one przedsiębiorstwami wytwarzającymi dochód. Tworzenie ich nie tyle w celu pomocy uchodźcom, co zarabiania na nich. Społeczność międzynarodowa powinna zwrócić się raczej ku rozwiązaniom już sprawdzonym, gdzie uchodźcy osiedlali się samodzielnie, bez pomocy humanitarnych, gdzie mogli decydować o sobie, samodzielnie się utrzymać i wieść po prostu lepsze życie” (s. 449-450).

Istotny wpływ na oryginalność książki Macieja Ząbka mają wykorzystane przez niego źródła. Składają się na nie publikacje w kilku językach. Autor bazuje często także na swoich badaniach terenowych i obserwacji uczestniczącej, przeprowadzanych podczas pracy w różnych częściach Afryki, w tym także pracy urzędniczej, związanej z przyjmowaniem imigrantów z Afryki w Polsce. Z pewnością autor wykazał się bardzo dużą rzetelnością, znajomością warsztatu naukowego, oryginalnością, erudycją i dobrą znajomością źródeł. Dlatego też polecenie tej lektury jest oczywistą konsekwencją powyższych refleksji i uwag.

